KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia“ kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 5400, półrocznie mk. 2700, kwartalnie mk. 1350, miesięcznie mk. 450, pocztą mk. 500. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

CENY OGŁOSZEŃ. Za wiersz milimetrowy na 1-ej stronie mk. 80, na III-ej stronie mk. 60, na IV-ej stronie mk. 50. Nadesłane mk. 100. Drobne: poszukiwanie pracy i zgubione po mk. 10, handlowe i inne mk. 20 za wyraz. Zagraniczne 100 proc. drożej.

Konto czekowe P. K. O. № 61.369.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ulica Dęblinska № 1.

Adres dla depesz: „KURJER“-SOSNOWIEC.

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do 7 wieczorem. W niedzielę i święta od 8-ej do 10-ej rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 pp

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują kantory własne księgarnie w Zagłebiu, T-wo Akc. „Reklama Polska“ w Warszawie i wszystkie Biura Ogłoszeń w kraju i zagran

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 25.** (Na G. Sląsku **1,75 fen.**) SOSNOWIEC, czwartek dnia 1 czerwca 1922 roku. № 121. Rok XVI

Piastunowie władzy państwowej.

Któż to? Oto ci mizerni, wychudli, obdarci urzędnicy państwowi, ci, którzy reprezentują państwo polskie, ci, którzy bezpośrednio budują je, ci wreszcie, do których stale wnosi się pretensje z powodu nieporządków w administracji państwowej i oskarża się o łapownictwo. Piastunowie władzy państwowej.

Co pewien czas pisma podają wiadomość o „dodatkach“ dla urzędników państwowych ,słyszy się o 40 nawet o 60 proc., ale w rzeczywistości przedstawiają te dodatki, lepiej zamilczeć. Wszystkie rządy nasze, od czasu uzyskania niepodległości stosowały do urzędników system wypłacania pensji drobnemi sumkami w kilku ratach. Był to swego rodzaju popis ze znajomości psychiki ludzkiej, wiedziano, że urzędnik będzie jakoś wiązał koniec z końcem, bo końce te były bardzo blisko siebie, odgradzał je bowiem często tylko jeden tydzień. Zanim urzędnik zdołał wymówić słowo protestu, już mu zatykano usta „dodatkiem“.

Rozumie się, że przy takim systemie wypłacania pensyj urzędnikom, należało stworzyć specjalny wielki aparat urzędniczy, do obliczenia procentów i najrozmaitszych dodatków. Biurokratyzm kwitnie w całej pełni!

Takie postępowanie rządu nie można nazwać poważnym. Rząd, będący w tym wypadku pracodawcą, ma takie same obowiązki wobec podwładnych jak i w przedsiębiorca prywatny. Ciągłe żonglerowanie frazesami na temat obowiązku obywatelskiego, gdy chodzi o urzędników państwowych, może wystarczyć na pewien i to krótki okres czasu, lecz nie może być stałym „dodatkiem“ do pensji, osładzajacym gorzki żywot urzędnika.

Największą zbrodnią przypisywaną urzędnikom państwowym jest łapownictwo. Jest to oskarżenie nie bez podstawne, nadużycia istnieją, lecz, czy na prawdę społeczeństwo może z czystem sumieniem osądzić łapownika tak surowo, jak na to zasługuje? W Polsce dziś specjalnie hoduje się łapowników, bo przecież nikt z ludzi trzeźwo myślących nie uwierzy, aby urzędnik, obarczony rodziną przeżył cały miesiąc za 40, 30 i mniej tysięcy mk. Jeżeli są tacy, którzy potrafią cudu takiego dokazać, to czynią to kosztem nadludzkich wysiłków, stratą zdrowia i sił.

W ub. niedzielę w Warszawie odbył się zjazd delegatów stowarzyszeń i zrzeszeń urzędniczych. Na zjazd ten przybył i minister spraw wewnętrznych p. Kamieński, który zapewnił zebranych o najlepszych intencjach rządu i zapowiedział, że od 1-VII płace urzędnicze będą uregulowane na nowej podstawie, w czerwcu zaś otrzymają urzędnicy tymczasowe uzupełnienie swych płac.

Dopóki urzędnik nie będzie uposażony w ten sposób, aby jego rodzina miała byt zapewniony, a on sam mógł poświęcić wszystkie swe siły państwu, dopóty społeczeństwo nie możc się skarżyć na sporadyczne nadużycia wśród urzędników.

C.

Wychowanie fizyczne.

Wiadomo, że człowiek jest istotą składającą się z ciała i duszy nieśmiertelnej. Dusza, która w naszem ciele myśli i niem rządzi, jest istotą nadziemską,odrazu doskonałą i wyposażoną w wielkie zdolności. Wnikłaby w najgłębsze tajniki natury, ruszyłaby ziemię z posad, uniosłaby się nawet ponad światy, gdyby ku temu wszystkiemu posiadała odpowiednie środki i narzędzia. Lecz jako najzdolniejszy w swym zawodzie mistrz i uczony, pomimo nagromadzonego dlań materjału nic nie będzie mógł począć jeżeli nie będzie miał do rozporządzenia potrzebnych, odpowiednich i w dostatecznej ilości narzędzi i warunków, tak i dusza ludzka, pomimo swych wielkich zdolności nic nie może wytworzyć, jeśli również nie posiada odpowiednich narzędzi. Przy tem także pamiętać należy, że im narzędzia te są doskonalsze, tem praca jest łatwiejsza, i rezultaty jej, czyli produkt pracy jest obfity i doskonalszy. Czem dla zdolnego mistrza jest warsztat ze wszystkiemi narzędziami pracy, dla uczonego dane laboratorjum ze wszystkiemi narzędziami i pomocami naukowemi, dla rządu kraj z całym zorganizowanym aparatem urzędów, tem dla duszy jest cały świat, cała przyroda z działającym i oddanym jej do rozporządzenia organizmem ludzkim, który w miarę sił i rozwoju staje się stopniowo doskonalszym, lub też w miarę zniszczenia, gorszym i mniej odpowiednim. A cóż to jest ów organizm? — Jest to piękna prawem natury w pewnych granicach wytworzona, skonstruowana całość, składająca się z najrozmaitszych części, cząstek i cząsteczek, od największych aż do mikroskopijnych, zwanych organami, z których każdy przeznaczony jest do pełnienia pewnej funkcji.

Najważniejszym organem ciała jest mózg tam bowiem mieści się ów sztab jeneralny, który połączony za pomocą nerwów ze wszystkiemi najdrobniejszemi nawet organami ciała ludzkiego, kieruje i rządzi całym organizmem. Im system nerwowy jest lepiej rozwinięty, a tem samem zdrowszy, energiczniejszy i odporniejszy, tem wszystkie organy, o ile też są należycie rozwinięte, działać muszą sprawniej i żywiej. O ile wszystkie organy dawnej jednostki ludziej, począwszy od systemu nerwowego, a skończywszy na najdrobniejszym organie są należycie wykształcone, czyli jak zwykło się mówić zbudowane, taką jednostkę nazywamy człowiekiem zdrowym, mogącym przy normalnych warunkach żyć i pracować bardzo długo. Zdrowy tylko człowiek jest silny, wesoły i pożyteczny dla siebie, innych i kraju, mający chęć do życia i zdolność do wszelkiej fizycznej i umysłowej pracy.

Z tego co dotąd powiedzieliśmy jasno wynika, że podstawą życia i wszelkich czynności człowieka jest jego wykształcenie fizyczne, od którego wszystko inne zależy, Do niedawna sprawa fizycznego wykształcania młodzieży naszej była w zupełnem prawie zaniechaniu, a już co najmniej na ostatnim planie. Troszczyli się o to jedynie rodzice, działając instynktownie, a więc na ślepo, według własnego „zdajemisię“. Dziś, gdy sami jesteśmy kowalami własnego szczęścia i widzimy, że kraj potrzebuje obywateli przedewszystkiem

zdrowych i zdolnych do pracy, że zdrowy i twórczy duch może być tylko w ciele zdrowym, że charłactwo i zwyrodnienie jest plagą nie tylko rodziny, ale więcej jeszcze kraju, sprawa wychowania fizycznego, ku ogólnemu zadowoleniu zwraca na siebie większą uwagę sfer miarodajnych, staje się coraz aktualniejszą, zdobywa rolę pierwszorzędną w wychowaniu, a naszym uczonym fizjologom, hygienistom, anatomom i pedagogom otwiera rozległe pole do badań naukowych, wypracowania całego systematu i metodycznie ułożonych przepisów prawa państwowego o wychowaniu fizycznem, na mocy którego społeczeństwa mogłoby oprzeć tę tak doniosłą kwestję, jaką jest wykształcenie fizyczne młodych pokoleń — przyszłych obywateli kraju.

F. Koźmiński.

TELEGRAMY.

Znów granice Polski.

PARYŻ. W Genui nie udało się Lloyd George'owi podjąć dyskusji w sprawie naszych granic wschodnich, ale może on nam jeszcze zgotować niejedną niespodziankę.

W swej mowie wygłoszonej 25 maja Lloyd George zapowiedział wyraźnie, że jeśli konferencja haska zakończy się powodzeniem, to wówczas zostaną nareszcie załatwione sprawy granic i po raz pierwszy będziemy mieli spokój w Europie.

Jaki pokój? Zausznik Lloyd George'a Garvin pisze we wtorkowym „Observerze", że pokój w Europie będzie niemożliwością dopóty, dopóki granice Europy wschodniej, szczególnie od strony Polski nie zostaną silnie poprawione. Nie jest pewnikiem, że Garvin ma na myśli tylko nasze granice wschodnie.

W Genui w kołach miarodajnych krążyły uporczywe pogłoski, że Rathenau oświadczył Lloyd Georgowi, że Niemcy nie podpiszą ostatecznego paktu o nieagresji o ile nie zostanie im zwrócony Gdańsk i cały Śląsk. Lloyd George miał Rathenau'owi obiecać swoje w tym celu poparcie.

„Temps" pisze z tego powodu, że spodziewa się, iż L. George w swej nowej mowie jaką ma wygłosić, rozproszy niemieckie i bolszewickie nadzieje i podkreśli, że Wielka Brytanja nie pozwoli naruszać istniejących granic.

Jeśli słowa te z ust L. George'a padną, nic nie będzie zagrażać pokojowy, jeśli nie padną — kończy „Temps" to L. George pozwoli sądzić, że nie chce utrzymać pokoju europejskiego.

Widzimy, że sprawa naszych granic wschodnich łatwo uregulowana nie będzie.

183 za — 183 przeciw.

WARSZAWA. Wtorkowe głosowania nad projektem ustawy o państwowym monopolu tytuniowym nie przyniosły rozstrzygnięcia.

Artykuł I, normujący zasadę monopolu, nie znalazł większości (183 głosów za — 183 przeciw), natomiast 6 dalszych artykułów, ustalających normy monopolu państwowego, zostało przyjętych jednomyślnie, albo większością głosów.

Rozstrzygnięcie zatem kwestji monopolu zostało przesunięte do trzeciego czytania.

Zjazd niemieckich organizacji

BERLIN. W Prusach Wschodnich rośnie hakatyzm z każdym dniem. Niemiecki schutzbund, w którego skład wchodzi przeszło 100 organizacji i do którego należy około 20 miljonów Niemców odbywa swe zgromadzenie doroczne w tym roku od 28 maja do 20 czerwca w Prusach Wschodnich. W sobotę zjechało się kilkaset osób do Iławy. W mowach powitalnych do magano się stanowczości w polityce niemieckiej.

Obranie Prus Wschodnich za miejsce obrad nie jest przypadkowe. Pozostaje ono w związku z pobytem tam marszałka Hindenburga.

Zamknięcie granicy polsko-rosyjskiej.

LWÓW. Z Wołoczysk donoszą, że bolszewicy zupełnie zamknęli granicę dla ruchu towarowego nietylko w Wołoczyskach ale na całej linji polsko - ukraińskiej granicy. Równocześnie władze sowieckie zarządziły, że zezwolenie na przewóz towarów z Polski do Rosji Sowieckiej i na Ukrainę Sowiecką udzielane będzie wyłącznie tylko tym kooperatywom i organizacjom sowieckim, które na to uzyskają specjalne zezwolenie sowieckiej misji handlowej w Warszawie, przyczem misja ta ma kontrolować i akceptować ceny towarów polskich.

W związku z zamknięciem granic dla handlu z Rosją nastąpił we Lwowie spadek cen niektórych towarów i brak popytu. Spadły mianowicie w cenie manufaktura i parafina, której kilogram niedawno jeszcze kosztował 325 mk., dziś kosztuje 295 mk. Ze strony kupców i przemysłowców pod noszą się głosy, aby wezwać rząd do uregulowania tych stosunków i zawarcia traktatu handlowego z Sowietami.

Z G. Śląska.

Napad na pociąg pod Kluczborkiem

POZNAŃ. W sobotę w nocy pod Kluczborkiem trzej bandyci, z których 2 w mundurach wojskowych niemieckich i 1 w ubraniu sportowem wtargnęli przez okno do jednego z wagonów pociągu kursującego między Krakowem a Poznaniem przez G. Śląsk. Przedstawili się oni, jako funkcjonarjusze, poszukujący broni i poczęli rewidować pasażerów, rabując przytem znalezione pieniądze. Zrabowano ogółem przeszło 2 miljony marek. Dokonawszy rabunku, bandyci zbiegli. Zarządzony pościg nie dał narazie wyników.

Masowe wypędzanie Polaków.

KATOWIGE. Do Katowic przybyło kilka pociągów z rannymi i wypędzonymi robotnikami i urzędnikami kolejowymi z niemieckiej części Górnego Śląska. Pierwszym pociągiem rannym przyjechało kilkadziesiąt osób.

Wzburzenie wśród ludności polskiej w Katowicach jest olbrzymie. Pomimo heroicznych wysiłków wpływowych jednostek nie zdołano powstrzymać tłumu od wystąpień przeciw kilku tutejszym Niemcom, których pobito. Kolejarze polscy żądają wypędzenia urzędników niemieckich, jako represje za wypędzenie kolejarzy polskich z niemieckiej części Górnego Śląska. Wzburzenie wzrasta coraz bardziej.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

*** Perretti, redaktor naczelny dziennika „Secolo", popełnił samobójstwo.

*** W sobotę rozpoczęły się w Wilnie uroczystości ku czci św. Kazimierza

*** Według wiadomości z Moskwy przybyłych tam socjalistów Wanderweldego, Resenfelda i Liebknechta tłum uliczny przywitał wrogą mani festacją. Podczas przejazdu z dworca do hotelu goście korzystali z osłony policji.

*** Prezydent konferencji genueńskiej de Facta w porozuwieniu z rządem holenderskim rozesłał do rządów zapro szenie na konferencję haską.

*** Specjalna komisja par lamentu, powołana do wydania opinji w sprawie traktatu sowiecko-szwedzkiego, odrzuciła traktat 13-tu głosami prze ciwko 7-miu.

*** Międzynarodowa taksa telegraficzna ma być znacznie podwyższona, spowodu spadku franka papierowego w stosunku do złotego.

Głosy Czytelników.

Zawsze „niewinni"!

W Kurjerze Zagłębia, №111 z d. 23 maja, w artykule: „Rzeźnicy przeciw drożyźnie(?) pp. rzeźnicy gęsto się (jak zawsze) tłumaczą, wykazując zupełną swą niewinność w drożyźnie mięsa i słoniny. Tak postępowali i postępują wszyscy lichwiarze i paskarze. Ten łabędzi śpiew pp. rzeźników i im podobnych, to zwalanie własnej winy zawsze na kogoś, słyszymy wciąż i oddawna, a szczególniej w jatkach, sklepach, piekarniach i t. d.

Najpierw winien był okrutny okupant, który „wszystko rekwirował i do Prus wywoził (oni nigdy nie wywozili, nie szmuglowali i towaru nie ukrywali(!). Dalej winne były różnego rodzaju komitety, które utrudniały lub nie pozwalały wywozić nic ze swej gminy, czy powiatu bez „sutego opłacania się na każdym kroku", co ogromnie musiało podnosić cenę towaru. Dalej winien był Rząd polski i wszystkie władze miejscowe, które nie dopuszczając wolnego handlu, narażały tych biednych, poświęcających się dla dobra społeczeństwa pp. rzeźników, kupców i spekulantów na kolosalne straty(!) czasu, pieniędzy i towaru; gdyż, aby wywieźć z danej miejscowości sztukę, jeździć musieli od komitetu do urzędu gminnego, od gminy do starostwa, od starostwa do województwa, dalej do ministerstwa i tą samą drogą z powrotem, a wszędzie opłacać, dawać sute łapówki, inaczej nic! Nie dość na tem: po załatwieniu z takim trudem i nakładem wszystkich formalności, trzeba było teraz, jak opowiadali suto opłacać się kolei i służbie kolejowej, aby uzyskać wagon, gdyż inaczej bydło i trzoda mogły zdechnąć, towar zgnić i t. d. i t. d.

Zawsze ci dobroczyńcy nasi musieli do wszystkiego dokładać(!), na każdej sztuce „tracić". Więc czyż mogli mięso, słoninę i inne artykuły sprzedawać tanio? Oni to i tak wszystko sprzedawali ze stratą(!) Ludziska te jeremiady wysłuchiwali, kiwali głowami, litowali się nad nimi i z pewną nawet wdzięcznością i współczuciem dla swych dobroczyńców, płacili rzeźnikowi ile ten zażądał, brali każdy ochłap, jaki dał (a zawsze dawał „ostatni kawałek" lub porąbaną kość, bo towaru nie było), przeklinali Rząd i wszystkie władze krajowe, uważając je, a w szczególności policję, która chciała dowiedzieć się o c e n i e, z a najgorszych wrogów pracującego ludu.

Zbierani owi dobrodzieje do magistratów, wylewali tam łzy krokodyle nad nieszczęśliwym stanem rzeczy, opowiadali o swych trudach i stratach, radzili niby wspólnie z miejscowemi władzami, jak zapobiedz złemu i ustanawiali ceny t. zw. „maksymalne", ale wciąż wyższe i wyższe, a zawsze ze stratą dla siebie(!).

Przepadł okupant, znikły owe nieszczęsne komitety żywnościowe, ustąpiło przeklęte ministerstwo aprowizacji, ze wszystkiemi puzapami, znikły i urzędy walki z lichwą, przywrócono upragniony wolny handel i konkurencję; ułatwiono transport, zniżono taryfy kolejowe dla przewozu artykułów spożywczych, nawet bez cła, zabroniono wywozu poza granicę wszelkich artykułów spożywczych i nawet marka podniosła się do góry.

Zdawałoby się, iż zrobiono wszystko co potrzeba, że usunięte zostały wszystkie przeszkody i przyczyny powodujące drożyznę, a narażające pp. wszelkiego rodzaju i ga.

JAN BERNY.

Tajemniczy strzał.

1) POWIEŚĆ.

Przekład z francuskiego.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Obłąkanie.

I

W podprefekturze Saint-Cloude każdej zimy, począwszy od października, co miesiąc w pierwszy czwartek odbywały się bale, na które zbierało się liczne towarzystwo, nie dzieląc się wcale na koterje, a złożone z sądowników, adwokatów, urzędników znaczniejszych i obywateli miejskich, wśród których nieraz zjawiała się rodzina ziemiańska.

Kiedy młodzież tańczyła, poważniejsi prowadzili gawędkę.

Właśnie dwuch ludzi rozmawiało z sobą, przy otwartem oknie.

— Panie sędzio śledczy — mówił starszy wśród nich wiekiem, wysoki starzec chudy z bródką i wąsami siwemi, z cerą blado-żółtawą — chcę z tobą, panie sędzio, pomówić otwarcie o tajemnicy, którą nosisz w sercu, a której nie masz odwagi mi wypowiedzieć.

— Jenerale...

— Nie staraj się wykręcać niepotrzebnie. Spójrz mi w oczy i odpowiedz mi otwarcie. Wszak kochasz moją córkę?

— Tak, jenerale, kocham głęboko, z całej duszy, pannę Zuzannę Hormais, jednakże najmniejszem słowem...

— Wiem, że jesteś człowiekiem taktownym, a co więcej i honorowym. Tak, panie Dampierre, ja cię wielce szanuję. Nie będziesz wątpił zresztą, gdy się dowiesz, jaki jest cel tej rozmowy.

— Mów, jenerale, słucham pana.

— Zdaje mi się, że moja córka pana nie kocha.

— Czy panu to powiedziała?

— Nie. Mówiła mi o panu, jak o człowieku, dla którego ma przyjaźń jak największą; innego jednak uczucia dla pana nie zdołałem w niej dostrzedz; wybacz mi pan, że przedstawiam rzecz tak szorstko. Ale nie mam zwyczaju słów obwijać w bawełnę.

— Czy pan się porozumiał z panną Zuzanną, że pan będzie ze mną o tem mówił?

— Nie potrzebowałem się z nią naradzać, wystarczają mi własne moje spostrzeżenia.

Jenerał zamilkł. Z trudnością zebrał się na tę rozmowę. Martwiło go bardzo, że musiał zranić serce tego człowieka, ale uczynił to, uważając, że dłuższe milczenie byłoby niebezpiecznem.

— Wiadomo panu — odezwał się wreszcie — jakie wychowanie otrzymała moja córka. Dość się o tem nagadano w Saint-Cloude; nie chciałem, ażeby Zuzanna była dziewczyną lękliwą i nieśmiała, jak te wszystkie znane mi lalki. Dałem jej rozum, nie odbierając serca, nauczyłem ją sądzić o rzeczach prawdziwie po męsku, nie pozbawiając jej przez to wdzięku niewieściego. Posiada w sobie tyle uczciwości, co szczerości i prawości. Złe, chociaż go nie zna, jednak odgaduje; to siła. Dobroć jej inteligentna przeczuwa boleść, zanim biedak zwróci się do niej z jękiem upokorzenia. Zachowała postawę i minkę dziecka, chociaż jest młodem dziewczęciem. Śmieszka a zarazem poważna, warjatka i pełna rozsądu, surowa i łagodna. W Saint-Cloude nikt jej nie rozumie, może pan tylko ją pojmujesz, ponieważ ją kochasz: dziwi i bawi, ale nie nęci; słyszałem, jak mężczyźni mówili o niej; „Ładny szałaput", inni uważali, że najtrafniej ją scharakteryzują nazwą *niekonsekwentnej*. Jedni i drudzy się mylą. Ona jest poprostu tylko kobietą. A ponieważ jest kobietą, miłość pańska nie może być dla niej tajemnicą. Zuzanna ani wątpi, że jej wola jest moją wolą i kogo wybierze na męża, wybór ten zyska moje najzupełniejsze potwierdzenie, z góry bowiem przekonany jestem, że serce jej nie zbłądzi i że nie ofiaruje człowiekowi niegodnemu pieszczoty duszy i miłości całego życia.

Otóż Zuzanna nigdy mi się nie przyznała do skłonności ku panu; obecność pańska nie wzrusza jej; serce jej prędzej nie bije, a czoło jej, gdy na nią patrzysz, zachowuje pogodę dziewiczości. Gdyby pana kochała, nie zawahałaby się tego mi wyznać. Jestem powiernikiem najmniejszych jej wzruszeń; życie jej jest piękną książką, której wszystkie karty ze mną przewraca, ale nic w tej książce nie znalazłem o panu.

(d. c. n.)

tunku lichwiarzy na ciągłe straty(!); pomimo to jednak wszystko bezustannie drożeje. Dziś znów zwala się winę na jakichś pośredników, hurtowników, różnych bydlarzy, świniarzy, mączarzy i t. d., a w konkluzji na to, że biedni(!) pp. np. rzeźnicy i im podobni, porobiwszy miljonowe fortuny, wskutek ciągłego dokładania, doszli do tego, że im „brak gotówki"(!) i muszą od pośredników nabywać towar na kredyt, co znacznie znów podnosi ceny, a wszystko to robi się tylko dla „dobra ciężko pracującego ludu, by nie pozbawiać go kawałka... mięsa.

O nieszczęśliwi, godni „politowania" dobroczyńcy nasi! ofiary patrjotyzmu i poświęcenia dla społeczeństwa(!), w kieszeniach których utonęły i toną wszystkie zbierane po całym świecie ofiary na ratunek zrujnowanej Polski, wszystkie oszczędności, zarobki, podwyżki, nadzwyczajne dodatki, i zasiłki doraźne pracującego ludu, robotnika, urzędnika, rzemieślnika i t. d. Oceniając wasze poświęcenie, rząd obecnie powinien coprędzej pospieszyć wam z doraźną pomocą, otworzyć miljardowe kredyty do tego bezprocentowe, abyście mogli różne kości i ochłapy żywnościowe sprzedawać „ze stratą" po minimalnej cenie, przynajmniej po „marnych" 1000 marek polskich za funt!

Nie p.p. rzeźnicy i wszelkiego rodzaju inni „dobroczyńcy"; nie kompromitujcie się więcej na przyszłość tłumaczeniami waszemi w prasie, bo nikt patrzący z bliska na wasze czyny w to nie uwierzy. Fakty bowiem mówią co innego. Oto przykład: na dwa dni przed strajkiem przeciwdrożyźnianym płaciliśmy słoninę od 400 do 420 mk. funt,; w dniu strajku, rano, jeszcze kupowano ją po mk. 500 a już po południu, w drodze łaski, bo „nigdzie słoniny nie było"(!) już po 600 mk. funt i to nie czystej, pięknej, a jakiś cieniutki skrawek nawpół z mięsem. To była odpowiedź pp. rzeźników na strajk! Więc kto temu winien? czy pośrednik, czy rząd, czy chłop, czy żyd, który na szczęście słoniną nie handluje czy rzeźnik.

W ciągu przecież paru godz. słoniny od pośredników z nowego transportu być nie mogło. Całe więc opowiadanie pp. rzeźników to są poprostu kpiny, tumanienie łatwowiernych. Trzeba corychlej zejść z tej drogi, po której prowadzi bezgraniczna zachłanności i żądza niepomiernych zysków. Źle będzie, gdy struna zostanie przeciągnięta. Wszystkie nabyte krzywdą ludzką kapitały w jednej chwili mogą zniknąć, jak bańka mydlana. Zastanowić się!

T, Godzięba.

Z TEATRU.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

Dziś w czwartek i jutro w piątek przedstawienia nie będzie. W sobotę po raz pierwszy „Kiliński", w roli tytułowej wystąpi p. Frankowski, świeżo pozyskany artysta dla naszej sceny, oraz przyjmuje udział całe towarzystwo z Dąbrowskim na czele w roli Igielströma, który zarazem tę sztukę reżyseruje.

W niedzielę z powodu pierwszego dnia Zielonych Świąt, oraz zlotu sokołów, dwa przedstawienia. Daną będzie dwukrotnie tak popołudniu jak i wieczór sztuka historyczna „Obrona Częstowy" na przedstawienie wybierają się z okolicznych parafji, ażeby zapoznać się z przepiękną sztuką, jaką jest „Obrona Częstochowy". Początek popołudniowego o 4-ej, wieczorowego o 8-ej.

Dziś w Będzinie w teatrze „Corso" daną będzie „Chata za wsią" z powieści Kraszewskiego, z muzyką Noskowskiego na tle pięknych chórów cygańskich.

POD ZNAKIEM WYBORÓW.

Krwawa zbrodnia, tajemnica!
Maski, lochy i sztylety!
Źródłem zbrodni teji każdej
jest, jak wiemy, czar kobiety.

Wiece, krzyki i Dojlidy,
mordobicie, dyshonory....
Na dnie każdej takiej hecy,
jak wiadomo, są wybory.

Czy w reformie rolnej zmiany,
czy monopol tytuniowy,
zawsze, wszędzie jest okazja
do namiętnej posłów mowy.

A przy każdej słów powodzi
i w gwałtownych sejmu sporach
ciągle jedna myśl przyświeca
o mandatach.... o wyborach.

Schował poseł szyk melonik,
zasię włożył maciejówkę,
postrzępione nosi spodnie
i dziurawą ma zelówkę.

Jest uprzejmy, miły, słodki
i do usług zawsze skory:
na dnie całej tej komedji,
rozumie się, są wybory.

Nowe pisma, wielkie płachty,
rotacyjnych maszyn twory,
pierwszorzędne wiadomości,
bo wybory, bo wybory.

Tyle kosztów! Miljony!
Niechże was to zbyt nie smuci.
Poseł na kupiecką żyłkę:
jemu się to z zyskiem wróci.

Ćwierk.

Kronika.

— Zakaz prywatnych rozmów międzymiastowych. Ministerjum spraw zagranicznych wydało jak się dowiadujemy, zarządzenie według którego prowadzenie telefonicznych rozmów międzymiastowych przez urzędników ministerjum w sprawach prywatnych na koszt państwa jest niedopuszczalne.

— Lekarze Weterynarji. Minister spraw wojskowych został upoważniony do powołania w terminie, który on uzna za stosowny, lekarzy weterynarji na ćwiczenia wojskowe. na czas uznany przez ministra za potrzebny, w celu uruchomienia komisji przeglądowych koni i przeprowadzenia przeglądu koni.

Telegramy do Węgier. Od 1 czerwca opłata za telegramy z Polski do Węgier będzie pobierana w następującej wysokości za telegramy zwyczajne 85 mk. i za telegramy prasowe po 43 mk. od wyrazu.

— Spółki akcyjne w Polsce. „Par" polska agencja reklamy T.A. w Poznaniu, która w roku zeszłym wydała pierwszy polski spis gazet i czasopism Rzeczypospolitej Polskiej obdarzyła nas owym dziełem p.t. „Spółki akcyjne w Polsce". Jest to znowu pierwszy w swoim rodzaju podręcznik niezbędny dla przedsiębiorstw przemysłowo handlowych i finansowych i dla każdego, kto interesuje się naszą gospodarką akcyjną. O każdej spółce znajdzie czytelnik szczegółowe dane, a mianowicie siedzibę centrali i oddziałów, rok założenia, kapitał zakładowy, ostatni bilans, wysokość wypłaconej w ostatnich 3 latach dywidendy, radę nadzorczą, i zarząd. Dzieło podzielone na 4 działy główne i 18 poddziałów, zajmujące około 30 arkuszy druku przedstawia się dodatnio i w literaturze naszej ekonomiczno statystycznej zajmie niewątpliwie pierwszorzędne miejsce.

Książkę nabyć można we wszystkich księgarniach oraz od wydawców firmy „Par" Poznań ul. Fr. Ratajczaka 8 i ul. 27 Grudnia 18.

— Walne zebranie pracowników młynarskich. Dowiadujemy się, iż w Częstochowie odbędzie 5 czerwca r,b. o g. 1-ej po południu w sali „Ogniska Robotniczego" na ul. Krakowskiej № 13 zebranie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Pracowników Młynarskich, na które to zebranie mają się stawić pracownicy młynarscy, a więc i majstrowie, czeladzie i zwykli robotnicy młynarscy z 5 powiatów: Częstochowskiego Nowo-Radomskiego, Będzińskiego, Olkuskiego i Włoszczowskiego.

Na zebranie to, odezwa nawołuje wszystkich pracowników młynarskich bez względu na to czy jest członkiem czy nie, prosi o przybycie na zebranie. Związek Pracowników Młynarskich, o którym mowa ma za zadanie obronę interesów pracowniaków młynarskich.

— Święta na kolejach. Ministerjum Kolei żelaznych wydało zarządzenie, w którem wymienia do czasu uchwalenia ustawy, ustalającej dnie świąteczne, dnie wolne od pracy w biurach i warsztatach. A mianowicie—1 stycznia 6 stycznia 3 maja 29 czerwca 15 sierpnia 1 listopada 8 grudnia 25 i 26 grudnia, drugi dzień Wielkiejnocy, Wniebowstąpienie Pańskie, drugi dzień Zielonych Świątek i Boże Ciało.

Ponadto praca w Wielką Sobotę i w Wigilję Bożego Narodzenia ma trwać do godziny 12 w południe.

Wszelkie zwolnienie od pracy w inne dnie praktykowane dotychczas przez poszczególne dyrekcje na podstawie zwyczajów miejscowych, mają w przyszłości ustać.

— Ze sportu. W dniu 28 b.m. na boisku K.S. „Sosnowiec" odbyły się zawody piłką nożną, rezultat których przedstawia się następująco. T.S. „Wirginja" II K.S. „Sosnowiec-Rezerwa" 1:3 na korzyść „Sosnowca".

„Wirginja" wstawiła kilku graczy z I-ej drużyny czem się tłumaczy względnie mały rezultat uzyskanych przez K.S. „Sosnowiec" goli.

K.S. „Pogoń" I Kraków K.S. „Sosnowiec" I 1:6 na korzyść „Sosnowca". Gra toczyła się w szybkim tempie. Przez niedbałość obrony, w pierwszych 2-uch munitach „Pogoń" I uzyskuje pierwszego i ostatniego gola. Atak „Sosnowca" wraz z pomocą pracowali dzielnie, rezultatem czego był piękny wynik 6 uzyskanych goli.

Sędziowali: p.p. Zaleski i Gawlik.

— Ostrzeżenie. Wobec częstych wypadków nadużywania przez niesumiennych osobników, kręcących się po kraju, łatwowierności osób, mających krewnych w Rosji i wyłudzania pieniędzy rzekomo na koszta powrotu krewnych do kraju, przestrzega się jaknajusilniej przed dawaniem wiary tym osobnikom, wręczanie im pieniędzy, listów i t. d.

Jedynie kompetentna instytucją w sprawach repatrjacji jest polska delegacja repatrjacyjna w Warszawie (Hotel Royal, ul. Chmielna 31) oraz jej ekspozytury w Moskwie Charkowie i Kijowie. Tam też należy zwracać we wszelkich sprawach repatrjacji i pomocy dla repatrjantów, pozostających w Rosji i na Ukrainie.

— Drugie Targi Wschodnie 5—15 Września. reprezentacje Drugich Targów Wschodnich objął na „Zagłębie Dąbrowskie" red. Józef Maciejowski. Wszelkich informacji udziela redakcja „Agen. Wsch." (Kołłątaja 3 m. 7 telefon. 184 godz. 3—5.

— Kultura. Nowy cmentarz w Zagórzu jest nieogrodzony. Tamtejsi mieszkańcy przechodząc przez cmentarz zrywają kwiaty z grobów. Czy to można nazwać kulturą wątpimy.

Z Dąbrowy.

— Kradzież z włamaniem. W nocy z wtorku na środę okradziono Inspektorat szkół powszechnych w Dąbrowie Górniczej. Sprawcy zrabowali fundusze państwowe w kwocie około 390.000 mkp.

— Nowa agentura pism w Dąbrowie. Jak się dowiadujemy, na rynku tuż obok wjazdu w Dąbrowie jeden z mieszkańców tutejszych ma otworzyć w krótkim czasie nową agenturę pism polskich, jak i cudzoziemskich. W tym celu jest budowana większych rozmiarów budka o wyglądzie dość estetycznym. Obecnie Dąbrowa posiada dwie agentury i jeden kiosk na rogu ul. Kr. Sobieskiego i 3-go Maja. Wszystkie agentury, jak dotąd, cieszą się powodzeniem.

— O rynek trzody chlewnej. W Dąbrowie znajduje się rynek, lecz tak szczupłych rozmiarów, że zaledwie w dni targowe może pomieścić kilkanaście straganów i stolików. Oprócz tego na rynek ten jest spędzane bydło i trzoda chlewna, przez co na placu targowym panuje ciasnota. Magistrat m. Dąbrowy nie zgrzeszyłby, gdyby urządził osobny rynek dla bydła i trzody.

Z kraju

Żywcem spaleni.

W nocy z dnia 27 na 28 b. m., we wsi Godziniec, gm. Dubonia, pow. rawskiego z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar, który w ciągu pół godziny zawładnął 15-ma zagrodami. O wszelkim ratunku budynków objętych groźnym żywiołem nie było mowy. Ludzie po pracy wiosennej w polu spali snem twardym, to też rezultat panowania ognia był niezwykle tragiczny. Spaliło się doszczętnie 15 gospodarstw wraz z całym dobytkim żywym i martwym. Bydło, konie, narzędzia rolnicze — Wszystko to stało się pastwą pożaru. Pozatem spaliło się w ogniu na 6 osób, w czem 2 mężczyzn, 3 kobiety i 1 chłopiec 11-letni, 11 zaś osób zostało ciężko poparzonych, z których część bardzo niebezpiecznie. Wypadek ten wywarł w całej okolicy bardzo przygnębiające wrażenie.

Olbrzymia kradzież.

Niezwykłej kradzieży dokonali przed trzema dniami jacyś niewykryci dotąd złodzieje w majątku „Dzierżanowo" gm. Wosanów, pow. płockiego, należące do Pawła Mieczkowskiego. Z majątku tego skradli złodzieje w złocie i brylantach 15 mil. mk., z czego 100 rb. w złocie. Na miejsce przestępstwa udał się osobiście komendant policji powiatowej Popławski, na ślad sprawców kradzieży dotychczas nie natrafiono.

Morderstwo.

W pobliżu Łukowa na przejeżdżającego dorożkarza Jankla Grünbauma napadli jacyś niewykryci dotąd bandyci i zamordowali go tępemi narzędziami, poczem zrabowali dorożkę z koniem i zbiegli.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

W sądzie

Sędzia: — Czy skazany wyrok przyjmuje?

Skazany — Jużci muszę, bo go pewnie nikt za mnie nie przyjmie.

* * *

Prowizor: Warto było mnie budzić i dzwonić jak na pożar, i o co? O głupie trochę rumianku!...

Robotnik: Tylko proszę dużo nie gadać, bo się zabiorę i pójdę do innego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu dr. S. K. Za słowa uznania dla naszej pracy serdecznie dziękujemy. Co do nadsyłanych nam prac Sz. Pana, to zbyt skromnie je Sz. Pan ocenia, z przyjemnością możemy zapewnić, że Jego obrazki z życia prowincji cieszą się wielkiemi względami wśród naszych czytelników.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

Dr. A. H. Do życzenia z przyjemnością zastosujemy się przyczem nadmieniamy, że epitet, użyty w Jego liście, przestał być aktualny od chwili, gdy pozbyliśmy się Jego współpracownictwa.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu Dz, A Tom II. zapisano dnia 22 kwietnia 1922 r. następujące firmy:

76 „Dom Komisowo Handlowy B Karczewski, Fr. Nowara i S ka — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu, Małachowskiego 9 Spółka rozpoczęła działalność dnia 1 kwietnia 1922 r Wspólnicy: 1) Bolesław Karczewski, Małachowskiego 9, 2) Leokadja Karczewska Małachowskiego 9 3) Franciszek Nowara, Małachowskiego 10 4) Kazimierz Gerstenkorn, Chemiczna 2. 5) Franciszek Kowalczewski, Chemiczna 1. 6) Gustaw Gorzeński, 3-go Maja 26, wszyscy w Sosnowcu. Kapitał zakładowy wynosi Mk. 5 000.000 i dzieli się na 100 udziałów po 50 tysięcy marek każdy udział. Bolesław Karczewski posiada 31 udział, Leokadja Karczewska 25 udziałów, Franciszek Nowara 20 udziałów, Kazimierz Gerstenkorn i Franciszek Kowalczewski po 10 udziałów i Gustaw Gorzeński 4 udziały Do zarządu wybrano Kazimierza Gerstenkorna i Franciszka Nowarę Wszelkie zobowiązania, weksle, czeki, przekazy, pełnomocnictwa, umowy, akty winny być podpisane pod stemplem firmy przez obydwóch zarządców. Każdy zarządca ma prawo samodzielnie podpisywać korespondencję, niezawierającą zobowiązań jak również odbierać dla spółki wszelką korespondencję, pieniądze za przekazami przesyłki, ładunki i towary. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został dnia 1 kwietnia 1922 r, u notarjusza Jasińskiego za Nr. 621

77 „Towarzystwo Tramwajów Elektrycznych w Zagłębiu Dąbrowskim, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Będzinie przy ulicy Sączewskiej 17 Wspólnicy: 1) Powiatowy Związek Komunalny pow Będzińskiego, w imieniu którego działają! a) Aleksander Trzciński, b) Jan Brzostowski c) Ryszard Herman, 2) Gmina miasta Będzina, w imieniu której działają: a) Edward Rypp. b) Gustaw Weinzieher, c) Maurycy Hamburger, 3) Gmina miasta Sosnowca w imieniu której działają: a) Teodor Niernsee, b) Artur Michael, c) Edmund Moszkowski. 4) Gmina miasta Dąbrowy Górniczej, w imieniu której działają: a) Adam Piwowar b) Wacław Karnowski, c) Roman Morgulec 5) Gmina miasta Czeladzi, w imieniu której działają: Wincenty Fronckiewicz. b) Karol Rudzki, c) Roman Lewandowski 6) Spółka Akcyjna „Siła i Swiatło w imieniu której działają; a) Tadeusz Baniewicz b) Tadeusz Sułowski, c) Wiesław Gierlicz Kapitał zakładowy wynosi Mk. 2.000 000 i jest podzielony na 10 udziałów po 200 000 marek każdy udział, Spółka Akcyjna „Siła i Swiatło" posiada 5 udziałów pozostali wspólnicy po 1 udziale Zarząd stanowią: Aleksander Trzciński, 2) Jan Brzostowski, 3) Tadeusz Sułowski i 4) Wiesław Gierlicz Wszelkie w imieniu spółki zobowiązania, kontrakty umowy, czeki, żyra na wekslach winny być podpisywane przez dwóch członków zarządu, zaś korespondencja handlowa, pokwitowania z odbioru wszelkiej korespondencji i przesyłek wartościowych przez jednego członka zarządu. Podpisy winny być składane pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawarta na mocy aktów, zeznanych u notarjusza Szrettera w Będzinie dnia 5 i 6 kwietnia 1922 r. za № 664 i 681 na lat trzy z automatycznem przedłużeniem na następne trzechlecie

78 „Wytwórnia narzędzi roiniczych i Zakłady Miedziano Kotlarskie i Mechaniczne W. Piątkowski, Br. Czarnocki i Ska. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu ul Wiejska 5. Spółka rozpoczęła czynności dnia 11 marca 1922 r Wspólnicy: 1) Franciszek Kicel Sosnowiec Wiejska 28, 2) Artur Mutter; Sosnowiec domy T-wa Radocha, 3) Wincenty Piątkowski, Sosnowiec Wiejska 6. 4) Bronisław Czarnocki, Ząbkowice pow. Będziński, Kapitał zakładowy wynosi Mk. 3.500.000 i jest podzielony na 7 udziałów po 500.000 marek każdy udział. Czarnocki posiada 1 udział, pozostali wspólnicy po dwa udziały Kapitał zakładowy został całkowicie wpłacony. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich wspólników. Weksle, umowy, czeki, wszelkie zobowiązania, plenipotencję oraz pokwitowania z odbioru należności przypadających spółce, winny być podpisane przez dwóch członków zarządu pod stemplem firmy. Podpisywanie i odbiór wszelkiej korespondencji oraz przesyłek i towarów może być uskuteczniane przez każdego wspólnika samodzielnie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółk zeznany został dnia 11 marca 1922 r. przed notarjuszem Jasińskim w Sosnowcu za № 417 na lat trzy z automatycznem przedłużeniem na następne trzechlecie

Tegoż dnia dokonano w Dziale B Tom I. nastepujących zmian:

17 T wo Przemysłowe „Praca". Celem spółki jest eksploatacja kopalni „Jarosław" w Niwce. Stefan Łukowski, zam na kopalni Piaski pod Sosnowcem Stefan Łukowski, nabył od Rechnica 18 udziałów od Meitlisa 3 udziały i od Żmigroda 3 udziały. Zarząd spółki należy do wszystkich czterech wspólników.

48 „Warszawska Cukiernia i Restauracja" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Mocą aktu zeznanego u notarjusza Raykowskiego w Sosnowcu dnia 22 lipca 1921 r. za Nr 986 wystąpili ze spółki Jan Gałęziowski, Jan Haber Edward Zadrożyński i Antoni Nowak i scedowali swoje udziały na rzecz pozostałych wspólników. na miejsce ustępującego Edwarda Zadrożyńskiego wybrano do zarządu Jana Własziewicza. W myśl uchwały ogólnego zebrania wspólników z dnia 16 stycznia 1922 r. oraz aktu zeznanego u notarjusza Raykowskiego dnia 18 lutego 1922 r. za Nr. 242 cały udział zmarłego Jana Kubika w sumie Mk 150 000 pozostaje nadal w spółce bez prawa jednak sukcesorów zmarłego do udziału w pracy i zarządzie spółki.

STATUT.

o komunalnym podatku od dzierżawionych terenów polowań.

Na zasadzie art. 17 tymczasowej ordynacji powiatowej art 8 dekretu o skarbowosci Powiatowych Związków Komunalnych, oraz uchwały Sejmiku Będzińskiego z dnia 20 kwietnia 1922 r. wprowadza się niniejszem następujący statut o podatku od dzierżawionych polowań w obrębie powiatu Będzińskiego, z wyłączeniem miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Zawiercia które działają o własnych statutach.

Art. 1

Wszystkie dzierżawione tereny polowania w powiecie Będzińskim, za wyłączeniem terenów, położonych w granicach miast wydzielonych: Sosnowca Będzina Dąbrowy i Zawiercia, podlegają opodatkowaniu na rzecz Powiatowego Związku Komunalnego powiatu Będzińskiego.

UWAGA: Terenem polowania jest obszar każdej wioski, kolonji, folwarku, dworu i osady tworzących oddzielne gromady. w myśl art 97—264 i 98 265 ustawy o samorządzie gminnym z roku 1864

Art 2.

Podatek od terenów polowania za rok kalendarzowy wynosi:

a) od terenów o przestrzeni do 300 morgów mk 10 000 (marek dziesięć tysięcy);
b) od terenów o przestrzeni ponad 300 morgów podatek oblicza się za pierwsze 300 morgów mk 10.000, a za każde następne 150 morgów po mk 5 000 — marek pięć tysięcy) licząc niepełne 150 morgów za pełne.

Art. 3.

Do płacenia podatku obowiązany jest każdy posiadacz dzierżawionego polowania. Jeżeli teren polowania jest w użytkowaniu kilku dzierżawców, za uiszczenie podatku są odpowiedzialni solidarnie wszyscy dzierżawcy.

Jeżeli teren polowania w ciągu roku kalendarzowego zmienia dzierżawcę, suma podatku zostaje rozłożoną w stosunku do czasu trwania dzierżawy.

Art. 4

Podatek winien być wpłacony do Powiatowej Kasy Komunalnej w Będzinie w ciągu dni 10 ciu od daty otrzymania wezwania płatniczego.

Art. 5.

W razie niewniesienia podatku w terminie, podatek będzie ściągnięty w drodze egzekucji administracyjnej wraz 2% zwłoki za każdy rozpoczęty miesiąc i kosztami egzekucyjnemi.

Art 6

Winni przekroczenia niniejszego będą karani na zasadzie art. 138 K K

Art 7.

Statut niniejszy obowiązuje z dniem ogłoszenia po zatwierdzeniu go przez Władzę Nadzorczą.

Będzin, dnia 30 maja 1922 r.

Przewodniczący Sejmiku Starosta
(—) **A. Trzciński.**

Zatwierdzono reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 10 maja 1922 r. L dz L. 2. 1683, przy zawiadomieniu Województwa Kieleckiego z dnia 18 maja 1922 r. L. Sm. 1796—IV.

2. 3437

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurjer Zagłębia". Redaktor: Józef Stacherski.